

# Mała, Jesienna dziewczyna

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc  
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc  
Dom ciemny, jak jaskinia  
Tam ginie po mnie słuch  
Po zakłętach rewirach snuję się, jak duch

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc  
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc  
Dom ciemny, jak jaskinia  
Tam ginie po mnie słuch  
Po zakłętach rewirach snuję się, jak duch

Siedzę na kanapie, gapię się w ekran  
Kończę kolację i serial bez reklam  
Kończą się wakacje, za pasem zima  
U mnie w odwiedzinach, jesienna dziewczyna  
(Jesienna dziewczyna), trzyma mnie pajęczyna  
Kiedy mówi mi, że nigdy z nikim bliżej nie była  
Pasujemy do Siebie, jak dwie kostki domina  
Gdy jedno upada, to rusza lawina  
Gdy Ja kupony odcinam  
Ona tańczy dla mnie, niczym Primabalerina  
Ślina mi do drina kapię, kiedy na nią patrzę  
Chcę, żeby została na zawsze  
Szepczę, że nie chcę jej mówić o niczym  
I słucham jej głosu tylko, kiedy krzyczy  
(Jesienna dziewczyna), strzela w powietrze  
Bo liczy, na to, że będę grzecznie chodził na smyczy

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc  
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc  
Dom ciemny, jak jaskinia  
Tam ginie po mnie słuch  
Po zakłętach rewirach snuję się, jak duch

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc  
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc  
Dom ciemny, jak jaskinia  
Tam ginie po mnie słuch  
Po zakłętach rewirach snuję się, jak duch

Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch  
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów  
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch  
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów  
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch  
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów  
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch  
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów

Nie piję, nie palę i nie, że się chwale, czy żalę  
Czy liczę, że powiesz mi byle, tak dalej  
Nie nakarmiasz mnie komunałem  
Każdy z nich w Swoim życiu słyszałem  
Czuję, że muszę wziąć się do roboty  
Odpalić .. pisać kolejne ..  
Do werbla i stopy  
Nie dbać o popyt  
Wkręcać Sobie, że to przecież nie dla hołoty  
Nie patrzę na zegarek  
Niech Sobie płyną godziny  
Uciekam od obowiązków, choć nie gonią mnie terminy  
Ona patrzy na mnie, kiedy zbieram siły  
Mówi: "Stop! Nie ma sensu, byś wypruwał Sobie żyły"

Siadamy wygodnie w fotelach (jesienna)  
Patrzę w ekran komputera (dziewczyna)  
Miga mi moja kariera  
Piękna, jak ostatni lot Challengeera

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc  
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc  
Dom ciemny, jak jaskinia  
Tam ginie po mnie słuch  
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc  
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc  
Dom ciemny, jak jaskinia  
Tam ginie po mnie słuch  
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch (jesienna dziewczyna)  
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów  
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch (jesienna dziewczyna)  
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów